

Bałtycki Teatr Tańca w *Burzy*

Wiele sztuk Shakespeare'a zostało już adaptowanych na potrzeby baletu jak chociażby *Romeo i Julia* czy *Sen Nocy Letniej*. Niewielu jednak współczesnych choreografów decyduje się wybrać teksty wielkiego barda, jako materiał bazowy. Ta tendencja zostaje przełamana przez Izadorę Weiss, która poza wcześniej wymienionymi sztukami do repertuaru Bałtyckiego Teatru Tańca, który prowadzi od 2010 roku, dodała porywającą produkcję *Burzy*.

Tym samym Weiss dołączyła do niewielkiej grupy choreografów próbujących się zmierzyć ze sztuką Szekspira powszechnie uważaną za ostatnią. W ich szeregach znajdziemy Glana Tetleya (1979) oraz Rudolfa Nureyewa (dwukrotnie podejmującego temat w 1977 i 1982); chociaż można zaobserwować wzrost zainteresowania w ostatnich latach z interpretacjami Crystal Pite (*The Tempest Replica*, 2011), Alexeia Ratmanskiego (2013), Krzysztofa Pastora (2014) i Davida Bintleya, którego adaptacja w Birmingham Royal Ballet ma mieć premierę w 2016. Wszyscy ci twórcy musieli zdawać sobie świetnie sprawę z potencjalnego niebezpieczeństwa rozbicia się o głązy zawiłości interpretacyjnych *Burzy*.

Jeżeli chodzi o samą Weiss udało się jej bezpiecznie zakończyć nawigację przez narrację zachowując jasność, destylując esencję intrygi w 80 minut absorbującego spektaklu teatru tańca. Stosuje podejście nie linearne przerywane flashbackami i nasączone symbolizmem, przez co osiąga majstersztyk pełen prostoty a jednocześnie wychwytyjący magiczny cud teatralnej iluzji *Burzy*.

Sztuka, która zainspirowała 40 interpretacji operowych i mnóstwo innych utworów muzycznych zaskakująco w produkcji Weiss korzysta ze ścieżki dźwiękowej składającej się z I Symfonii Mahlera, wzbogaconej o słynne adagio z V symfonii tego samego kompozytora (wszystko pod batutą dyrygenta Leonarda Bernsteina). Prawdziwie inspirujący wybór wspomagający zmienne nastroje fabuły w sposób autentyczny, pełen powściągliwości, ciemności, burzy, energii i romantyzmu. Muzyka Mahlera dostarcza sugestywnych i obrazujących tematów dla każdej z kluczowych postaci oraz pysznych melodii do głównych wydarzeń tanecznych. Od czasu do czasu jest łączona z dźwiękami wietrznej wyspy smaganej zarówno przez siły natury jak i te nadprzyrodzone.

Centralną postacią interpretacji *Burzy* jest Prospero, którego rolę odtwarza Filip Michalak w sposób wybitny i ekspresyjny. Tańczy z siłą i autorytetem serię duetów z praktycznie każdą główną postacią zmieniając swój charakter od delikatnej opiekuńczości ojca unoszącego swoją maleńką córeczkę w bezpieczne miejsce na odległej wyspie, przez potężnego czarownika wzbudzającego burzę rozwalającą statek obłudnego brata Antonia (granej z arogancką pogardą przez Nikitę Vasylenko), kończąc, jako mężczyzna pozbawiony swoich magicznych mocy, zrezygnowany i godzący się na śmierć.

Wyspa Prospera jest tu pokazywana, jako idea pewnego rodzaju azylu dla kobiet tworzona przez drewniane panele ustawione w półkole (projekt Hanny Szymczak) z czterema przypadkowo umieszczonymi przerwami, przez które postacie wchodzi i wychodzą. Te nagie drewniane panele (podobne do miniaturowych parawanów używanych w grze w krykieta) tworzą przestrzeń dla Prospera i jego magicznych prób latania oraz reprezentują chaos burzy będąc obracane w gwałtowny sposób przez męską część obsady prawie jak samochodziki w lunaparku. Prostota scenografii Szymczak jest zrównoważona uderzająco pięknymi efektami świetlnymi stworzonymi przez samą Weiss we współpracy z Piotrem Miśkiewiczem.

W bałtyckim zespole tańczy obecnie ośmioro hiszpańskich tancerzy, spośród których dwie tancerki otrzymały główne role żeńskie: Naya Monzon Alvarez wcielającą się w postać dorosłej Mirandy (postać pojawia się na scenie, jako dziecko w ramionach ojca) oraz Ariel, grany również przez kobietę. Tura Gómez Coll jasno portretuje androgeniczną w wersji Weiss rolę ducha-niewolnika Prospera używając charakterystycznie skręconych, kanciastych i nastroszonych ruchów. Sceny otwierające są zdominowane przez kobiety, do Ariela dołącza grupa sześciu skąpo ubranych duchów i nimf w kostiumach składających się ze skórzanych spodni, żółtych falbankowych pump i dżinsowych spodenek. Ta siedmioosobowa grupa tancerek zaczyna ruch od głębokich plięs przez harmoniczne wypady, skręty i obroty oraz motywy marszu.

Ich taniec zostaje przerwany przez pierwsze pojawienie się Kalibana (Joel Mesa Gutierrez kolejny hiszpański tancerz pracujący w tym sezonie z BTT). Jest łysy, ma brodę i nosi obcisłe czerwone spodnie i skórzaną kamizelę; korzysta z palety ruchów pełnej rozgorączkowania i niepokoju a jednak uspokaja się, kiedy zostaje pieszczony przez Ariela i grupę nimf. Bawią się z nim jak gimnastyczki eksperymentujące z nowym przyrządem, ale ich nastrój ulega oziębieniu i Kaliban zostaje zbojkotowany po próbie ataku na Mirandę.

Duchy i nimfy otrzymują sztuczne skrzydła przed magicznym lotem Prospera nad sceną i następuje wspaniałe solo w wykonaniu Michalaka – do fanfar Mahlera – pełne *jetés en tournants*. Widzimy flashbacki brata Prospera, uzurpatora Antonia przybywającego z odgłosami wiatru oraz inne reprezentujące śmierć Sykoraks (Agnieszka Wojciechowska), odbywające się do żałobnej części muzyki Mahlera opierającej się na popularnej dziecięcej piosence „Panie Janie”.

Po tym jak Prospero wzywa burzę odzwierciedloną przez burzliwą czwartą część symfonii Mahlera (*stürmisch bewegt*) pojawiają się męskie ciała zajmując scenę i tworząc owalną ośmioosobową grupę, która zostaje na koniec swojego tańca rozwiana niczym szarłaty. Nieprzytomny Ferdynand (Oscar Pérez Romero), syn Króla Neapolu, jest ocucony przez Mirandę, a słodka muzyka Mahlera pozwala dojrzeć delikatnej miłości w duecie pełnym lekkich i wirujących uniesień. Ich miłosne upojenie jest przerwane przez Prospera, który gwałtownie rzuca Ferdynanda po scenie.

Radosław Palutkiewicz w charakterystycznej epizodycznej roli Alonsa, króla Neapolu ubrany jest w wymyślny barokowy kostium z czapką z ptasim piórem i używa ogromnej laski. Jego pojawienie się prowadzi do przedweselnej orgii przebierania, podczas której do 20 tancerzy dołącza duża grupa aktorów, gości weselnych. Kostiumy Szymczak są żywym podkreśleniem postaci i wspaniałymi przykładami niezwyklej, jakości projektowania. Kto inny wpadłby na pomysł ubrania Kalibana w różowe boa z piór?

Prospero zostaje ubrany w kaftan bezpieczeństwa przez żadnego zemsty Kalibana, Trinkula (Bartosz Kondracki) i pijanego Stefano (Oleksandr Khudimov) i siedzi zrezygnowany z prawej strony przodu sceny (z Arielem odzwierciedlającym jego pozę po przeciwnej stronie). Antonio naigrawa się z uwięzionego brata, ale jest to przerwane przez przybycie na wesele króla. Palutkiewicz wykonuje dandysowate barokowe solo podkreślane przez doskonałe port de bras, precyzyjne piruety i pełne gracji kroki. Kończy to pierwszą symfonię w sposób elegancki do wtóru aplauzu gości weselnych.

Po tym jak orszak weselny opuszcza scenę powracają dźwięki wichru i deszczu podkreślające przykry stan Ariela i Prospera. Do pierwszych akordów *adagio* z V symfonii Mahlera Ariel wolno podchodzi do Prospera i uwalnia go z więzów. W zamian Prospero oddaje wolność Arielowi zdejmując niedziałające skrzydła. Kiedy Ariel opuszcza scenę oświetlony lekko z jednej strony Gómez Coll delikatnie unosi swój palec wskazujący w górę a potem na Mirandę i Ferdynanda świeżo poślubionych, którzy wykonują swój drugi duet, bardziej dojrzałe wyrażając swoją miłość, tańczony w bliskiej harmonii na granicy bardzo mocnego światła. Kiedy opuszczają scenę pojawia się anioł (Beata Giza) ubrana w

niebieski top i długą spódnicę i tańczy liryczne i płynne solo prowadzące do delikatnego duetu z Prosperem. Wraz z wybrzmiewającym adagio Mahlera oboje wycofują się do tyłu, poza zasięg światła, z jej ręką zasłaniającą jego oczy w finale niosąc silny emocjonalny przekaz niczym jak w zakończeniu Song of the Earth Kennetha MacMillana.

Weiss może być dumna z tego, że jest protégé Jiříego Kyliána – był jej mentorem w Nederlands Dans Theater (a i BTT powiększa ciągle swój repertuar o jego choreografie) – i wykazuje jego umiejętności w budowaniu struktury pracy. W swoich produkcjach Weiss korzysta z trudnych kompozycji muzycznych, do których tworzy imponujące początki, wprowadzające widza w jej świat, oraz niezapomniane zakończenia zostające w świadomości na długo. Weiss prowadzi swoją pracę z niesamowitym wyczuciem teatralnym, niezmiennie pozostawiając publiczność spragnioną kolejnych doznań.

Niezwykły, pełnometrażowy teatr tańca w Gdańsku jest żywy i ekscytujący, a ta umiejętnie skonstruowana adaptacja Burzy zasługuje na to by pokazywać ją również poza wybrzeżem Bałtyku.

Tłum. Mirosław Sikora